Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Barschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie. Pojedyńczy numer 40 groszy.	WARSZAWA, ks. senior F. GLOËH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIII. WARSZAWA, dnia 10 kwietnia 1932 r. **№ 15.**

WIELKIE DNI

Wygłoszono na Koncercie Religijnym Tow. P. M. Ew. w Niedzielę Palmową.

Jak meteor, spadający z wysokości podniebnych, gdy zbliżył się do ziemi, rozpryskuje się w tysiączne małe kamienie, z których tylko niektóre niemal niepostrzeżenie spadają na ziemię, tak też dni wielkie, zetknąwszy sią z codziennością, rozpływają się w niej, aż wkońcu z nich niemal śladu żadnego nie widać. — Wówczas, wśród szarzyzny dnia człowiek tęskni znowu do wielkich dni, pragnie u nich jakby u ogniska rozpalonego rozgrzać się, ożywić serca zastygłe.

Wielkich dni każdy w łańcuchu i paśmie swoich własnych przeżyć dopatrzyć się może. Dzień urodzenia, dzień obudzenia się miłości, wszystkie wyżynne dni swego życia, każdy ma sobie jako swoje dni, może i wielkie dni. Człowiek się zrodził, serce ozwało się, nowy, drugi człowiek pocznie się, pierwszy może zejść, kolejność i trwałość życia i indywidualnych wielkich dni już nie ucierpi.

A bieg wielkiej natury!

Słońce witać i żegnać możemy codziennie. A jednak w jego rocznym biegu wyróżniają się dni i okresy, w których z szczególnem upragnieniem witamy i z szczególnym sentymentem żegnamy je. Pierwotny człowiek witał codziennie westchnieniem, modlitwą, ofiarą wstające z mroków słońce. Szczególnie wielkiemi były mu dni, w które słońce zaczynało dłużej stać i jaśnieć na niebie i tak dni przedłużyły się, przełomowe dni grudniowe; oraz dni, w które słońce i wiosna odnosiły pełne zwycięstwo nad zimą i mrozem. Grek i rzymianin święcił wielkie dni Słońca niezwyciężonego, niepokonanego.

Czyż my chrześcijanie tak bardzo oddaliliśmy się od tych pierwszych czcicieli natury? Radujemy się jak dzieci, gdy słońce jaśniej zaświeci i cieplej zagrzeje, nietylko cierpiący i chorzy ale i zdrowy w lutowe dni, słońca z upragnieniem i utęsknieniem czeka, a na jesieni, z podzięką zbieramy żniwo, pokarm dla ciała, wyrosły z ziemi pod działaniem ciepłego słonecznego promienia.

Dni słońca święcili i w pewnej mierze święcimy.

Ale wzeszło Słońce inne. Mamy Wielkiego, który chodzi w ludzkiem ciele. Wszedł w ludzkie ciało, temsamem wszedł w twardy bieg natury. I święcimy Jego dni urodzenia, dni Narodzenia Pańskiego, dawniej także dni poczęcia, święcimy także dzień Jego śmierci i dzień nowego zjawienia się wśród żywych. — Zrodził się z niewiasty, ale ludzkość nie mogła i nie może Go pomieścić w ramach życia naturalnego, przyrodzonego; Jego poczęcia i początków, bytu i natchnień szuka poza biegiem życia ziemskiego.

Narody wkroczyły i wkraczają w Jego wielki krąg i same doczekują się przezeń swych nowych wielkich dni cudów odrodzenia, dni zwycięstw i chwały. Przyczem dziwnie prymitywnie pierwsi chrześcijanie z pogan idący cześć Chrystusa i cześć przyrody w jedno łączyli; do Chrystusa, bohatera i Pana się modląc, wzrok i dłoń otwartą do wschodzącego słońca skierowywali.

A wszystkie te wielkie dni to jakby czasy złote, głębokie, szerokobrzeżne; nastawione, byśmy z nich pili. A wszystkie te wielkie dni to jak przepaściste, bezdenne jeziora; tylko nachylić się trzeba, by poznać w odbiciu na fali swe własne oblicze i wstać pokrzepionym. I wszystkie te wielkie dni, własne, indywidualne, i dni przyrody, i dni narodów, i Pańskie dni, i tylko te wielkie dni i ich Treść człowiek od wieków w pieśni wyśpiewuje.

Znów wkroczyliśmy w okres wielkich dni. Towarzystwo Młodzieży Ewangelickiej, które na tej sali

urządza także inne zgromadzenia i zebrania towarzyskie, do których członkowie znoszą, co tylko z siebie najlepszego wyczarować potrafią, ku radosnej, godziwej gości i własnej rozrywce; dziś pragnęło zaczerpnąć z owej złotej czary i ugościć z niej, by można, ktoby tylko zjawić się chciał. Towarzystwo za szczególnem staraniem Wydziału Zebrań towarzyskich i Koła dramatycznego dziś nas zaprasza.

A wielkie nazwiska czytamy w programie. Aleksander Stradella, śpiewak i kompozytor włoski, urodzony w Neapolu, zmarły w Genui (1645 — 1681). — Jan Sebastian Bach, urodzony 1685 r. w Eisenach, jeden z największych muzyków świata, przez ostatnich 27 lat życia nauczyciel szkoły kantorów w Lipsku, gdzie zmarł r. 1870; mistrz w grze na fortepianie i zwłaszcza na organach, twórca kilkuset dzieł, przedewszystkiem na te wymienione, ale i na inne instrumenty, twórca bogatej muzyki pasyjnej, całych roczników kantat do użytku kościelnego, dziś kompozycję smyczkową usłyszymy.

Dalej Feliks Mendelsohn — Bartholdy, syn bankiera, urodzony w Hamburgu w r. 1809, wirtuoz już w 9 roku życia, przebogaty twórca dzieł muzycznych o charakterze subjektywnym, lirycznym, acz sam cenił dawne klasyczne dzieła i jako 20-letni po 70-letniem zapomnieniu wykonał i tak wskrzesił na nowo Bacha Pasję według św. Mateusza. Zmarł w r. 1847 w Lipsku.

A potem nasi: Stanisław Moniuszko, i tym razem jego piękne, ewangeliczne pieśni religijne (1820—1872); tragicznie zmarły pod lawiną tatrzańską Karłowicz i inni.

Usłyszymy pieśni i muzykę zrodzoną z wielkich dni i natchnień wielkich, muzykę charakteru ściśle kościelnego, tak zwanego gregorjańskiego o zasadniczym spokojnym rozwoju melodji a bogatej, przecudnej harmonji, nie wyłączając melodji i układu pieśni: „O głowo pełna cierpień"; i usłyszymy muzykę i śpiew nowoczesny, ogólnie religijny, o swobodnym i jakoby szerszem rozwoju melodji.

A to wszystko w wykonaniu naszej — kochanej rodziny muzycznej: Chóru kościelnego pod batutą wielce szanownego p. prof. Ludwika Heintze, p. Rajnolda Wittimeyera, p. Jerzego Rothera i tak uprzejmie dziś u nas goszczącej orkiestry Związku Pracowników Samorządowych pod dyrekcją p. prof. Reszkego, przy udziale p. prof. L. Heintzego i p. E. Bunna u fortepianu. Wszystkim wykonawcom, witając ich, szczerze i serdecznie naprzód dziękuję, wiedząc, że żałować nie będę.

Witam Wielce Szanownych Gości, Panie i Panów z ks. Radcą, z ks. ks. Pastorami i z p. Senatorem Prezesem Evertem na czele, witam członków i wykonawcom i słuchaczom życzę kilka pięknych, godnych, wdzięcznych chwil, Towarzystwu ku pomnożeniu doświadczeń i skarbów, wszystkim nie ku rozbiciu i rozdarciu, ku pomniejszeniu i poniżeniu, ale ku pogłębieniu idących wielkich dni: Szczęść Boże!

Ks. Karol Michejda.

List z Austrji

(I. Chr. P.)

Ubiegły rok miał decydujące znaczenie dla ewangelickiego kościoła w Austrji. W końcu 1931 r. obradował w Wiedniu ustawodawczy synod generalny ewangelickiego kościoła wyznania augsburskiego i helweckiego nad stworzeniem nowego ustroju kościelnego. Przeprowadzono trzy ważne zmiany dotychczasowego ustroju. Podobnie jak księża senjorzy, superintendenci i naczelna władza kościoła ma być powoływana z wolnego wyboru parafian. Na czele Rady kościelnej, zamiast dotychczasowego świeckiego prezydenta, mianowanego przez państwo, ma stać biskup, wybrany przez synod generalny. W ten sposób może być zapewniona całkowita wolność i samorząd kościoła w stosunku do władz świeckich. Dalszym krokiem naprzód w stosunku do dawnego ustroju jest zjednoczenie obu konfesyj: augsburskiej i helweckiej (między 6 i pół miljonem mieszkańców żyje w rozproszeniu 20.000 ewangelików w 124 zborach, z tego jest 13.000 reformowanych). Jest to zjednoczenie administracyjne przy zachowaniu odrębności w nauce i nabożeństwie. Naczelna władza kościelna, synod generalny i biskup kraju jest wspólny dla obydwu wyznań. W końcu trzecią zmianą jest przyznanie kobiecie czynnego i biernego prawa wyborczego do reprezentacyj wewnętrznych kościoła (przedstawicielstwa zboru, starszeństwa i t. d., absolwentkom teologji przyznano w drodze ustawodawczej prawo nauczania religji i duszpasterstwa w ograniczonym zakresie działania.

W roku 1931 były poza tem dwie ważne rocznice w dziejach ewangelickiego kościoła w Austrji. Dnia 13 października obchodzili protestanci Austrji 150 rocznicę wydania przez cesarza Józefa II patentu tolerancyjnego, który położył kres długotrwałemu prześladowaniu protestantyzmu w Austrji. Ferdynand II, wychowanek Jezuitów, jako cesarz Niemiec był sprawcą wielkiej tragedji kościoła ewangelickiego w krajach alpejskich, który w okresie reformacji rozwinął się zadziwiająco. Wiara lub ojczyzna, przejście na katolicyzm albo wygnanie — oto zasada, którą stosował Ferdynand II w kwestji religijnej. Zaznaczyć, należy, że przy wstąpieniu na tron ślubował Matce Boskiej Loretańskiej, iż raczej wolałby panować w pustyni, niż tolerować w swym kraju kacerzy. Dnia 31 października minęło 200 lat, jak biskup salzburski, powodowany duchem przeciwreformacyjnej nietolerancji, skazał na wygnanie 20.000 tamtejszych mieszczan i chłopów z powodu ich wyznania ewangelickiego. Znaleźli oni potem nową ojczyznę w Prusach Wschodnich i w Ameryce.

Dzień 31 października z dwóch więc powodów kazał protestantom austrjackim przypomnieć sobie okres pełen męczeństwa przodków ewangelików w krajach alpejskich. Te dwie wielkie rocznice, którym były poświęcone nabożeństwa i specjalne uroczystości we wszystkich parafjach, dały możność zwrócenia uwagi szerszej publiczności na protestantyzm austrjacki przez sprawozdania w prasie codziennej i odczyty w radjo. Jedna z tych uroczystości ku uczczeniu patentu tolerancyjnego, urządzona w głównym kościele ewangelickim w Wiedniu, wyróżniała się speccjalnie dzięki obecności prezydenta związkowego Austrji — katolika. Obydwie rocznice miały jednak bardzo wielkie znaczenie dla wewnętrznego życia kościoła ewangelickiego wobec wzrastających ciągle trudności gospodarczych i politycznych kraju. Zbory, które utrzymują się tylko ze swych składek członkowskich, wezwano w czasie tych uroczystości, aby, pomnąc na niesłychaną odwagę religijną i prawie bezgraniczną gotowość do ofiar swych przodków, taksamo zachowały dobro kościoła poprzez pełną grozy nędzę teraźniejszych czasów aż do jaśniejszej przyszłości. Kościół ewangelicki nie odczuwa tak dotkliwie propagandy wolnomyślicieli i ruchu bezbożników jak kościół katolicki. Z pośród 140.000 dzieci, które uczęszczają do szkół powszechnych w Wiedniu, około 10.000 jest bezwyznaniowych. Nie mają więc żadnej opieki religijnej ani moralnej. Chodzi tu głównie o dzieci niegdyś katolickich rodziców.

Od kilku lat zjednoczenie chrześcijańskich studentów (w Kole ewangelickiej młodzieży) urządza na uniwersytecie w Wiedniu „Tygodnie ewangelika", które cieszą się stale rosnącą frekwencją. Na te odczyty zaprasza się wybitne osobistości kościoła ewangelickiego, biorące udział w życiu umysłowem. Związek chrześcijańskich studentów w Genewie przeznaczył odpowiednią kwotę pieniężną na stworzenie austrjacko-zagranicznego klubu studentów, który ma za zadanie oddziaływać w duchu chrześcijańskim na studjujących tutaj obcokrajowców w celu zbliżenia inteligencji różnych narodowości. Koła ewangelickie i katolickie urządzają na zmianę w lokalu tego studenckiego klubu wieczory biblijne i cykle odczytów. Ew.-Pol.

Czeski Kościół Narodowy

W pierwszym tegorocznym numerze czasopisma „Goodwill" znajdujemy artykuł Prof. Dr. Fr. Žilka o Czeskim Kościele Narodowym.

Nowy ten Kościół, który jest owocem powojennego ruchu kościelnego w Czechach, ma już poza sobą dziesięć lat istnienia. Jego początku należy szukać w modernistycznych tendencjach, które rozwijały się wśród kleru rzymsko-katolickiego w ostatnich latach 19-go i w pierwszych latach 20-go wieku. Narazie ruch miał bardzo skromny program, oraz plany o zarysach o wiele mniejszych od podobnych ruchów w Niemczech, Francji, Italji i Anglji. Rezultaty jednak przeszły wszelkie oczekiwania. We wszystkich innych krajach „moderniści" skapitulowali przed autorytetem Kościoła macierzystego, jedynie tylko w Czechach stworzony został nowy organizm kościelny.

Wydarzenie to musi być zbadane i wytłumaczone. Uważam, że w pierwszym rzędzie stało się to dzięki temu, iż żądania kleru znalazły oddźwięk wśród szerokich mas ludności świeckiej w związku z jej potrzebami religijnemi. Ta sprawa już sama przez się jest zagadnieniem, dla którego zrozumienia cofnąć się należy bodaj aż do czasów reformacji oraz kontr-reformacji w Czechach. Naród czeski w wiekach 17-tym i 18-tym podlegał głębokim wpływom katolickim. Nie myślę więc, że pozostały jakieś żywe historyczne wspomnienia z czasów reformacji. Niemniej w końcu 18-go wieku oraz w początkach wieku 19-go górowały w narodzie uczucia rzymsko-katolickie i istniała zupełna uległość w stosunku do kleru katolickiego. Ci, którzy w czasie kontr-reformacji, w tajemnicy trwali przy swych przekonaniach ewangelickich, w końcu 18-go wieku, t. j. po wydaniu Edyktu Tolerancyjnego, przystąpili niezwłocznie do Kościołów ewangelickich. Od tej też pory wzrost liczebny ewangelików był bardzo powolny; również nowe Kościoły protestanckie Baptyści, Kongregacjonaliści) zdobyły sobie nielicznych wyznawców. Naród jako całość był rzymsko-katolicki, jeśli nie z przekonania, to z tradycji, instynktu lub przesądów. Większość mało co wiedziała o protestantyźmie. Kościół rzymsko-katolicki był jedynym znanym ogólnie i dominującym Kościołem w kraju; odznaczał się przytem (stosownie do opinji z r. 1904 prof. Masaryka, obecnego Prezydenta Republiki Czechosłowackiej) wybitną nietolerancją oraz duchem gwałtu i inkwizycji.

Przeto poparcie udzielone pragnieniom „modernistów" musiało mieć i przyczyny wewnętrzne, których w innych krajach nie było. Obok fanatycznego klerykalizmu istniał wśród narodu czeskiego silny kierunek liberalny i anty-klerykalny. Nie miał bynajmniej ten kierunek charakteru religijnego; miał on raczej polityczne, kulturalne i anty-religijne zabarwienie, a jego wyznawcy rekrutowali się ze sfer intelektualnych i średnio-mieszczańskich i tworzyli opozycję względem konserwatyzmu i reakcjonizmu rzymsko-katolickiego Kościoła.

Jednakowoż tendencje liberalne i obojetność nie mogły same przez się spowodować powstania nowego Kościoła. Jedynym logicznym wynikiem ruchu liberalnego byłoby raczej zupełne zerwanie z którymkolwiek Kościołem. A jednak fakt, że większość, która zerwała z Kościołem katolickim, stworzyła nowy kościelny organizm, dowodzi, iż istniały jakieś pozytywne wewnętrzne motywy duchowe. Jednym z powodów była niewątpliwie pamięć o przeszłości. Jan Hus i Jan Amos Komenjusz jeszcze żyli w utajeniu w pamięciach i sercach ludu czeskiego. Najistotniejszą jednak przyczyną była potrzeba religijna, o której może niezupełnie zdawano sobie sprawę, ale która istniała rzeczywiście. Nie uważam, że każdy Czech jest z natury człowiekiem religijnym, lecz jestem przekonany, że przeżycia religijne w związku z reformacją i jej prześladowaniem, pozostawiły znaczne ślady w psychice narodu czeskiego. Jego zaś potrzeby religijne nie mogły być całkowicie zaspokojone przez oficjalny katolicyzm. Wojna uczyniła, że wiele ludzi zaczęło się poważnie zastanawiać nad zagadnieniami religijnemi. Jedni stracili wiarę zupełnie, inni znów szukać poczęli nowych koncepcji dla swej wiary. Potrzeby religijne zetknęły się z innemi motywami. Opozycja polityczna i dażenia narodowe, ideały społeczne oraz kierunki demokratyczne, wszystko to wzmocniło położenie religijne.

Nowy Kościół potrzebował kierownictwa i szukał sobie miejsca wśród grona Kościołów chrześcijańskich. Najpierw też skierował swój wzrok ku Obrządkowi Wschodniemu, a mian. zwrócił się do Serbskiego Kościoła Ortodoksyjnego. Chciał zapewnić sobie apostolską sukcesję dla swych biskupów i księży. Lecz Kościół Ortodoksyjny nie odpowiadał ludowi czeskiemu i dlatego pertraktacje z Kościołem Serbskim nie dały rezultatów. Modernistyczni księża nowego Kościoła nie chcieli przyjąć dogmatów Kościoła Ortodoksyjnego, zaś ten ostatni Kościół nie mógł wyświęcać biskupów bez przyjęcia jego zasadniczych doktryn. W konsekwencji tylko mniejszość przyjęła serbskie przepisy, zaś większość zdecydowała, że ich biskupi będą ordynowani na bardzo demokratycznych zasadach przez swój własny Kościół Czeski. Ten krok postawił Kościół na nowej drodze, stwarzając organizację o charakterze prezbiterjalnym, wraz z jej radą starszych i synodami; zaś nazwy „biskup" i „patrjarcha" stały się tytułami dla tych, którzy zajmują najwyższe stanowiska w djecezjach wzgl. w Kościele jako całości. Ew.-Pol.

LEOPOLD RANKE

Historja Papieży i Papiestwa

Paweł III.

W dzisiejszych czasach za wiele przywiązują wagi do zamiarów i wpływu wysoko postawionych osób i rządów — częstokroć pamięć ich musi pokutować za grzechy ogółu — nieraz nawet przypisują im to, co w istocie wyszło z łona ogółu.

Ruch katolicki, jaki zauważyliśmy w poprzedniej księdze, począł się pod Pawłem III-m, ale błędem jest sądzić, że źródłem tego ruchu jest powyżej wzmiankowany papież. Widział on bardzo dobrze, jakie znaczenie ma dla rzymskiej tjary podobny ruch — nie tylko więc dozwolił mu się rozwijać ale pod pewnym względem wywoływał go — ale śmiało możemy powiedzieć, że osobiste jego usposobienie nie sprzyjało takowemu wcale.

Aleksander Farnese, — tak się wprzód nazywał Paweł III, był dzieckiem swego czasu jak żaden może z jego poprzedników. Jeszcze w piętnastem stuleciu — urodził się w 1468 roku, — był zupełnie wykształconym człowiekiem. Uczył się w Rzymie pod Pomponiusem Latusem, we Florencji w ogrodach Wawrzyńca Medyceusza, nabył wykwintnej uczoności i zmysłu artystycznego owej epoki, nie różnił się też niczem pod względem obyczajów od swych współczesnych. Matka uznała raz za stosowne uwięzić go w zamku św. Anioła; przy sprzyjającej chwili, w czasie procesji Bożego Ciała, zdołał on na linie z zamku się spuścić i uciec. Swego naturalnego syna i córkę uznał za własne dzieci.

Pomimo to, w dość młodych latach — bo w owych czasach nie wiele na takie rzeczy uważano, został kardynałem. Za kardynalstwa swego rozpoczął budowę najpiękniejszego z rzymskich pałaców, pałacu Farnesych — pod Bolsena gdzie jego rodzinne dobra leżały, urządził sobie willę, którą papież Leon dość godną uznał dwukrotnych swoich odwiedzin. Do tego zbytkownego i błyszczącego życia dodał jeszcze cały szereg pewnych dążności. Od samego początku założył sobie osiągnąć najwyższą godność. Cechuje go atoli to znamię, że starał się ją dostać drogą zupełnej neutralności. Stronnictwa francuskie i cesarskie dzieliły wówczas całe Włochy, Rzym i kolegium kardynalskie. Zachowywał się on wobec obu z tak nadzwyczajną ostrożnością i mądrością, że nikt nie mógł powiedzieć, do którego się mniej lub więcej skłania. Już po Leonie, oraz po Adrjana śmierci o mało nie został wybranym, gniewał się na Klemensa VII, który mu wydarł dwanaście lat papiestwa, jakieby inaczej do niego były należały — nakoniec w październiku 1534 r., w czterdziestym roku swego kardynalstwa, sześćdziesiąt siódmym życia, osiągnął swój cel i został wybranym.

Całkiem odrębnie spoglądał on na wszelką ową sprzeczkę świata — na walkę obu stronnictw, pośród których zajął teraz tak ważne stanowisko, na konieczność pokonania protestantów i na tajemny związek w jaki wszedł z nimi wskutek ich politycznej postawy — na naturalną chęć, powstałą w nim wobec położenia jego włoskiego państwa, osłabienia przewagi Hiszpanów i na niebezpieczeństwo połączone z każdą próbą, nakoniec na gwałtowną potrzebę reformy, a z nią na ograniczenie władzy papieskiej, czego naturalnie wcale sobie nie życzył.

Jest to bardzo godnem uwagi, jak się jego umysł rozwijał w pośród tylu całkiem sobie przeciwnych kierunków.

Paweł III miał na to wszystko bardzo wygodny, wspaniały i obszerny sposób. Rzadko który papież był tyle co on kochany w Rzymie. Jest coś w tem szczytnego, że mianował swoich odznaczających się kardynałów bez ich wiedzy — jakże korzystnie się wyróżnia takie postąpienie od drobiazgowych osobistych względów, które prawie regułą się już stały! Atoli on sam ich nie mianował —zostawił im nadzwyczajną swobodę — uznał opór Konsystorzy i zachęcał nawet do bezwzględnej dyskusji.

Zostawiając wszelką swobodę każdemu, pozwalając na ciągnięcie korzyści ze stanowiska, jakie kto zajął, nie chciał jednak dozwolić na upadek choćby jednej tylko własnej prerogatywy. Razu pewnego, gdy cesarz robił mu uwagi, że swoich dwóch wnuków mianował kardynałami w zbyt młodym wieku, odrzekł na to: że postępuje tak jak jego poprzednicy, są bowiem przykłady że chłopcy w kołyskach jeszcze zostawali kardynałami. Okazywał on dla swej rodziny, nawet na tem stanowisku niezwyczajną miłość. Postanowił, podobnie jak inni papieże, wynieść ją do książęcych godności.

Nie można jednak powiedzieć, żeby temu względowi jak Aleksander VI, wszystkie inne względy podporządkował — zamierzył stanowczo pokój między Francją i Hiszpanją przywrócić, Turków pokonać, kościół zreformować, ale przytem leżało mu na sercu wyniesienie własnego domu.

Nakreśliwszy sobie te zupełnie różne cele, dążąc ku publicznym i prywatnym zamiarom, zmuszony został do nadzwyczaj bacznej, usilnej, zwlekającej i wyczekującej polityki — zależało tu wszystko od przyjaznej chwili, od szczęśliwego ułożenia się okoliczności — musiał je więc powoli przygotowywać, potem gwałtownie uchwycić i owładnąć.

(c. d. n.)

Imieniny Marszałka J. Piłsudskiego
w Parafji ewangelicko-augsburskiej w Wilnie.

W dniu 19 marca Parafja nasza obchodziła uroczyście Imieniny Marszałka J. Piłsudskiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, Rada Kościelna i rodzice wraz z dziećmi szkolnemi. Przebieg uroczystości był podniosły. Ks. Pastor Z. Loppe, który w tymże dniu udekorowany został przez Pana Wojewodę Wileńskiego w zastępstwie Pan Prezydenta Rzeczypospolitej Złotym Krzyżem Zasługi, wygłosił na podstawie Psalmu 103 kazanie okolicznościowe tej treści.

Pierwszy Marszałek Rzeczypospolitej, pierwszy Jej Budowniczy i Wódz Narodu, Józef Piłsudski obchodzi dziś dzień swych Imienin. Czy sam je obchodzi? Bynajmniej. Podziwiam niezwykłą skromność Marszałka. Gdy inni w tak uroczystym dla siebie dniu chętnie wysuwają się na czoło i przyjmują błyszczące gratulacje, Marszałek na ten dzień jakby umyślnie wycofuje się z naszego życia publicznego, wycofuje się nawet z ojczystego kraju i spędza ten swój wielki dzień w ciszy i samotności. Podziwiam niesamowitą skromność Marszałka. Ale jakkolwiek sam się z życia naszego na ten dzień skromnie wycofuje, my nie damy sobie wziąć tej sposobności, by tego najbardziej dla Ojczyzny naszej zasłużonego Obywatela, tego prawdziwego Twórcę Polski Nowoczesnej, nie uczcić. Ale czemże go uczcić? W dniu imienin zwykliśmy składać życzenia zdrowia, pomyślności i długich lat życia. Moi Kochani! Tak chętnie i tak serdecznie składamy Najczcigodniejszemu Solenizantowi naszemu te życzenia, bo wiemy, co w Nim mamy. O losy Rzpltej i losy nas wszystkich jestem i będę tak długo spokojny, dopóki wiem, że Marszałek Piłsudski żyje i rządzi nami. W tem życzeniu mojem przebija się nietylko cześć i przywiązanie do naszego Solenizanta, ale uwidoczniam i „salus Reipublicae" — dobro i dobrobyt Rzeczypospolitej.

Jeśli chodzi o tę „salus Reipublicae", to ściśle wiążę ją z Marsz. Piłsudskim. Wprawdzie ciężkie przeży-

R. FRÜBOES.

Kartki z podróży do Palestyny

O powstaniu uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie w r. 1925 prasa żydowska roztrąbiła po całym świecie jako o niezwykłym sukcesie, świadczącym o żywotności intelektualnej i kulturze Żydów. Na początku był on pomyślany jako szereg instytutów badawczych, które miały służyć potrzebom i wymaganiom kraju, rozpocząć badania dziejów i tradycji judejskiej.

Przekształcono je potem na fakultety: 1) humanistyczny, który objął dawne instytuty judaistyki, orjentalistyki, kurs filozofji, języków staro-i nowożytnych, historję kultury, i t. d. 2) przyrodniczy, który obejmuje zakres działalności dawnych instytutów chemji, mikrobiologji, hygjeny, przyrody, matematyki i fizyki.

A gdzież wydział medycyny? Czyżby o nim nie pomyślano zupełnie? Przecież, gdzie jak gdzie, ale tu na wschodzie, siedliska cholery, dżumy i innych plag rodzących się wśród kurzu, brudu i gorąca, w środowisku niezawsze dbających o czystość i hygjenę leniwych arabów, opieka sanitarna i lekarska jest niezbędna.

Owszem myślano i dużo mówiono, i mówi się ciągle o otwarciu fakultetu medycznego, ale cóż, kiedy sami Żydzi nie wierzą w dobry wynik, gdyż projekt napotyka na wiele trudności. Skąd wziąć, naprzykład trupów, których ani Arabowie, ani tymbardziej Żydzi dostarczać napewno nie zechcą dla prosektorjów. Zakon nie pozwala.

Jest w sąsiedniej Syrji, w Bejrucie uniwersytet amerykański z fakultetem medycznym. Lecz cóż za ilość studentów medyków ograniczać trzeba, bo niema trupów. Sprowadza się zamrożone trupy aż z Ameryki. Jest to niezmiernie kłopotliwe i trudne. Z tych to powodów i uniwersytet hebrajski w Jerozolimie nie może się całkowicie rozwinąć. Kompleks gmachów uniwersytetu zajmują obszar około 100 dunamów = 20 akrów (100.000 m.²) na wzgórzu Seopus, skąd malowniczy widok na dolinę Jordanu, ciemnobłękitną taflę wód morza Martwego i góry Moabskie, opadające stromemi krzesanicami ku depresji jordańskiej. W olbrzymim nowozbudowanym gmachu, podobnym do jakiegoś zamczyska z wspaniałą kopułą, mieści się bibljoteka uniwersytecka, obejmująca księgozbiór 250,000 tomów, wśród których sporo białych kruków-starych ksiąg i rękopisów arabskich i hebrajskich, prawdziwych unikatów piśmiennictwa. Liczba studjujących w r-ku akademickim 1928 29 wynosiła 250 osób, w tem mężczyzn 178 i pań 72. Ilość w następnym 1929/30 roku szkolnym spadła do 177 osób płci obojga, przyczem ilość studjujących kobiet zmniejszyła się o połowę. Najwięcej słuchaczy i słuchaczek uczęszcza na wydział humanistyczny, jak widać ze sprawozdania z r. 1930*).

Politechnika żydowska w Haifie ma na celu kształcenie przyszłych budowniczych i inżynierów dla przemysłu i rolnictwa sjonistycznego. Prócz normalnych wykładów dla słuchaczy absolwentów szkół średnich uruchomione zostały kursy wieczorowe dla rzemieślników, mechaników, pragnących dokształcać się i doskonalić w swoim zawodzie.

*) The Hebrew University Jerusalem 1929/30. Jerusalem. Septembea 1930.

wamy czasy, ale były już cięższe, przypomnijmy sobie potrójnie rozdartą Polskę, J. Piłsudski jakby mądry Król Salomon z niczego stworzył coś — i to bardzo wspaniałego: Wolną i Wielką Rzeczpospolitę Polską. Przypomnijmy 1920 rok, gdy bolszewicy byli pod Warszawą — J. Piłsudski tytanicznym wysiłkiem swoim, bo obca pomoc była minimalna, a armja nasza była jeszcze w powijakach, i oto znowu On najskromniejszymi środkami wykrzesał nam najświetniejsze zwycięstwo. I to, że Polska powstała i to że Polska istnieje, jemu dziękować należy.

Ciężkie przeżywamy czasy, przeżywają je wszystkie narody świata, i jeśli chcecie mieć klucz do kryzysu, to nie szukajmy go u siebie tylko, a w najbliższem sąsiedztwie naszem na wschodzie. Niech Bóg ratuje ludzkość od bolszewizmu i od konsekwencji tegoż. „De coelo et patria nunquam desperandum". Co do Nieba i Ojczyzny nigdy powątpiewać nie należy.

Ale na imieniny nie ograniczamy się życzeniami, lecz składamy i prezenta. Jakiego prezentu żąda od nas Solenizant? Wysiłku pracy. Dewizą życia Marsz. Piłsudskiego była praca, nie dla siebie, a dla całego społeczeństwa. Tak i my pracujmy, a ulżymy niedoli wielu.

Aby jednak życzenia nasze w stosunku do Solenizanta nie pozostały tylko t. zw. „pobożnemi" życzeniami, a się urzeczywistniły, prośmy Boga, by je wysłuchał i spełnił.

Nadewszystko życzymy Marszałkowi błogosławieństwa Bożego, a jeśli Bóg Jemu błogosławić będzie, to spłynie ono i na nas.

Boże, błogosław Solenizantowi naszemu, oto modlitwa nasza! Amen.

Wilno, dnia 21.III 1932 r.

X. Z. Leppe.

Międzynarodowe Biuro Pracy a Kościoły

Dr. Jerzy Thelin z Genewy, członek Rady Ekumenicznej Chrześcijaństwa Społecznego, pisze w kolejnym artykule, poświęconym sprawom bezrobocia, iż Międzynarodowe Biuro Pracy z wielkim zainteresowaniem śledzi rozwój dążeń społecznych sfer chrześcijańskich, a w szczególności Kościołów, które należą do Ruchu Sztokholmskiego. Biuro Pracy utrzymuje ścisły kontakt z Radą Ekumeniczną, a w szczególności z jej Instytutem badań Społecznych w Genewie. W związku z istniejącem bezrobociem Międzynarodowe Biuro Pracy rozwinęło znaczną działalność. Liczba osób, które bezpośrednio lub pośrednio są dotknięte bezrobociem, dosięga w chwili obecnej olbrzymiej cyfry 60 miljonów ludzi. Biuro Pracy szuka dróg dla wyjścia z tej niezwykle ciężkiej sytuacji, i w opublikowanem niedawno dziele p. t. „Zagadnienia bezrobocia w r. 1931" podaje rezultaty swych badań, wskazując gdzie t. j. w jakich gałęziach przemysłu, możnaby było znaleźć zatrudnienie dla miljonów rąk roboczych. Jeśli chodzi o kraje kontynentu europejskiego, jest mowa o rozbudowie robót publicznych, a mianowicie o rozbudowaniu dróg lądowych i wodnych oraz sieci elektrycznych. Inny projekt wskazuje na możliwość zapoczątkowania prac nad zautomatyzowaniem zczepień wagonów kolei europejskich. Przy tej ostatniej pracy mogłoby znaleźć zatrudnienie 600 tysięcy robotników w ciągu 5 lat. Dotychczas 13 państw złożyło w Biurze Pracy swe projekty robót, któreby wymagały 550 miljonów dni pracy. W tej sytuacji wyłania się kwestja niezbędnych kapitałów, aby prace móc rozpocząć.

Z drugiej strony czynione są starania w celu skrócenia ilości godzin dnia roboczego, co już w niektórych państwach zostało przeprowadzone.

Sprawa pracy małoletnich również znalazła wiele zainteresowania w sferach religijnych i kościelnych. Konferencja Sztokholmska wypowiedziała się za zupeł-

---

Bądź co bądź teraźniejsza i przyszła kultura hebrajska ma zapewnione trwałe podstawy rozwoju w organizującem się szkolnictwie. Pilnie śledzi się za tem, co się dzieje i robi za granicą, i starannie zaszczepia się krajowi to, co da się przenieść z grunta obcego i wykorzystać dla własnej kultury.

Wiele tłomaczy się dzieł z języków obcych na język hebrajski. Literatów otacza społeczeństwo opieką i czcią nie tylko po śmierci, lecz i za życia. Przykładem tego może być, wspaniała willa, jaką wystawiono poecie żydowskiemu Bialikowi w Tel Avivie, który wrócił z Rosji zupełnie zniszczony materjalnie.

Znacznym ośrodkiem wszelkiego życia kulturalnego jest Tel-Aviv, gdzie istnieją trzy stałe teatry, jak „Habimach", teatry satyryczne: „Kum-kum" i „Matale", dające w języku hebrajskim poważne sztuki dramatyczne. Ma powstać również opera pod kierownictwem b. dyrektora opery w Odesie, i w Petersburgu p. Golinkina, który chwilowo przebywa w Ameryce w sprawach, związanych z powstaniem tej nowej placówki kulturalnej w Palestynie.

Kult muzyki głęboko zakorzeniony jest w ludzie żydowskim. Bardzo popularnemi są koncerty pod gołem niebem, które ściągają liczne rzesze słuchaczy. W tym celu zbudowano przy uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie olbrzymią scenę odkrytą, coś w rodzaju starożytnego teatru greckiego.

Odbiciem całokształtu spraw życia codziennego jest prasa hebrajska. W małej Palestynie o wielkości przeciętnego województwa naszego wychodzi kilkanaście pism żydowskich i arabskich. Gros wydawnictw przypada na Tel-Aviv. W pismach zwłaszcza żydowskich sporo jest wiadomości z Polski, jakże często jeżeli już nie zmyślonych, to bardzo przesadzonych.

Ha, trudno. Narówni z szeroko uprawnioną hodowlą kur rasowych, co jest bardzo ulubionem zajęciem gospodyń żydowskich w kolonjach rolnych, hoduje się też mniej rasowe kaczki... dziennikarskie w miastach. Wszystko, co dotyczy żydów na całym świecie, jest w prasie tutejszej odpowiednio naświetlane i komentowane. Zapytywano nas często o tem, co słychać w Polsce, czy jest już cicho, czy ciągle jeszcze prześladuje się mniejszość żydowską, przebąkiwano coś o pogromach i t. p. Wypadła nam niewdzięczna rola dementowania tych wyssanych z palca wiadomości. Czy wierzono tym sprostowaniom. Nie wiem. Oczy naszych interpelantów wyrażały jakby rezerwę do tego, cośmy z przekonaniem o stosunkach, w naszym kraju panujących, mówili. A więc wątpili. Umysły tych ludzi, nastawiane odpowiednio codziennie, pracowały nadal w tej samej płaszczyźnie niby niechęci, niby żalu. Mimo wszystko przyjmowano nas wszędzie z serdeczną gościnnością i wyrazem radości czy to w hotelu, czy na wizycie prywatnej, czy przy zwiedzaniu kwucy, fabryki, instytucji społecznej czy oświatowej. Zawsze widać było zadowolenie u gospodarzy i chęć pokazania nam wszystkiego możliwie z najlepszej strony; czuło się wszędzie, że ci ludzie są dumni, lecz bez cienia zarozumiałości, z tego wszystkiego, co tu w tym pustynnym i biednym kraju zrobili, szczycą się tem, że student pracuje narówni z prostakiem na polu, przy kopaniu rowów, zakładaniu dren, tłuczeniu kamieni na szosie, że tak samo twarde są jego ręce i ma odciski na dłoni, jak prosty robotnik, że są nareszcie u siebie i sobą.

Czy są jednak u siebie?....

nem zniesieniem pracy dzieci. Obecnie Międzynarodowe Biuro Pracy stara się na drodze umów międzynarodowych zabronić pracę wszystkich dzieci w wieku szkolnym we wszystkich gałęziach przemysłu, handlu i t. d., w ten sposób Biuro przyczynia się w znacznej mierze do wypełnienia postulatu o znaczeniu głęboko chrześcijańskiem i ludzkiem.

Poza tem Biuro Pracy zajmuje się obecnie sprawą międzynarodowego porozumienia w celu zniesienia wszelkich prywatnych biur pośrednictwa pracy, które — jak wykazują dane — najczęściej są żródłem wyzysku i nadużyć Jeśli chodzi o pracę kobiet nierzadko podobne biura uczestniczą w handlu żywym towarem.

Oto parę krótkich słów o kwestjach, nad któremi w chwili obecnej skoncentrowana jest uwaga Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Ew.-Pol.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Hallo! Hallo!

Tu wydział zebrań towarzyskich T.P.M.E.

W niedzielę 10 kwietnia rozpoczynamy punktualnie o godz. 20 podczas herbatki towarzyskiej występy koła dramatycznego.

Warto przyjść i zobaczyć jak „Polska Młodzież Ewangelicka" pracuje, ile ma zdrowych i pięknych myśli, ile inicjatywy i pomysłów, które powinny i wierzymy, że znajdą poparcie u wszystkich, których sercu blisko jest sprawa młodzieży. Należy wspomnieć, że atrakcje tego wieczoru łączą się z propagandą Koła sportowego T.P.M.E., które utworzyło już 2 sekcje: tennisową i siatkówki. Jak bardzo pożądane są zajęcia sportowe wśród młodzieży o tem niepotrzeba zapewne mówić. Znowu przysłowie powiada „W zdrowem ciele zdrowy duch". Tak jest. Sport wyszlachetnia dusze i obdarza ludzi pogodą wewnętrzną, która tak nam jest dzisiaj potrzebna.

A więc pamiętajcie o młodzieży!

Wydz. pras. T.P.M.E. w Wie. Argan.

KALENDARZYK T.P.M.E.

Niedziela	10	kwietnia	32 r.	— herbatka z udz. koła dram. godz. 20.—
Poniedział.	11	„	„	— Orkiestra mandolinistów. roboty dla pań (sala kolegjalna). godz. 19,30
Wtorek	12	„	„	— próba „Hejnał". Czytelnia.
Środa	13	„	„	— próba chóru kościelnego.
Czwartek	14	„	„	— siatkówka (gimn. Reja) godz. 19.— roboty dla pań (sala koleg.) „ 19.30 orkiestra mandolinistów.
Piątek	15	„	„	— próba chóru kościelnego. „ koła dramatycznego. Czytelnia.
Sobota	16	„	„	— orkiestra mandolinistów.

Wiadomości z kościoła i ze świata

KONCERT RELIGIJNY. W niedzielę Palmową dnia 20 marca wieczorem o godz. 8, Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej urządziło w Sali konfirmacyjnej dla członków i gości piękny Koncert religijny.

W Towarzystwie Młodzieży w bieżącym roku pracy zaznaczyły się szczególnie dwa typy wieczorów urządzanych staraniem Sekcji zebrań towarzyskich oraz Sekcji dramatycznej, wieczory Koncerty-Herbatki o tonie swobodnym, towarzyskim, często przy produkcjach pomysłowych i udatnych utworów tego i owego członka oddającego Towarzystwu swe usługi, oraz Wieczory słowa i pieśni o tonie głębszym, nawet poważnym, jak tego nieraz czas wymaga, z usłużnem, zawsze wdzięcznie i serdecznie witanym udziale czcigodnych członkiń i członków ze zboru z poza Towarzystwa.

Po wieczorze z dnia 30 grudnia z okazji przypadającej rocznicy poświęcenia Kościoła św. Trójcy nastąpił drugi podobny wieczór Słowa i pieśni w Niedzielę Palmową.

Na program wieczoru złożyło się słowo ks. prof. Michejdy na temat: „Wielkie dni" a potem bogaty program pieśni religijnych, wykonany przez Chór kościelny pod batutą p. prof. Ludwika Heintzego (St. Moniuszko: „Z krzyża boleści" i „Agnus Dei"), p. Ludwikowej Heintze (St. Moniuszko: „W ciężkiej niedoli", „Na skrzydłach pieśni", „Modlitwa"; F. Adam: „Chrześcijanie patrzcie"), p. Rajnolda Wittmeyera (St. Moniuszko: „O Panie, gdy serce drży", „O Władco świata"; A. Stradella: „Łaski, o Boże"), produkcje na fortepianie p. Jerzego Rothera (F. Chopin: „Nocturn"; L. Różycki: „Legenda"), oraz produkcje uprzejmie w Towarzystwie goszczącej orkiestry smyczkowej „Związku pracowników samorządowych" pod dyrekcją p. prof. Reszkego (J. S. Bach ‚Przebudzenie"; R' Schuman: „Traumerei". Na zakończenie chór zaśpiewał Mendelsohna: „Pieśń poranną" i jedną strofkę „O głowo pełna cierpień" w układzie J. Seb. Bacha, której zgromadzeni stojąc wysłuchali.

Jak program wykonano i jak go przyjęto? Wykonano z artyzmem a przyjęto w skupieniu od początku do końca. Jeden punkt w drugi przedstawiał niespodziankę, budził zainteresowanie i wywoływał objawy wdzięczności. Górował Bach i Moniuszko. A najpiękniejsze było owo pobudzone, przedświąteczne drganie i bicie serc w takt swoistej własnej nuty.

Bezsprzecznie wieczory te rozlewają swe światło i ciepło na długi szereg tygodni i miesięcy w życiu i pracy Towarzystwa; bazsprzecznie są więcej niż dodatnim objawem w życiu zboru.

Organizatorom i wykonawcom i na tem miejscu wyrażamy serdeczną podziękę.

K. M.

POZNAŃ. **(W sprawie zakazu rozpowszechniania Biblji).**
Zakaz Starostwa powiatowego w Poznaniu z dnia 13 stycznia 1932 r. rozpowszechniania Biblji Brytyjskiego i zagranicznego Stowarzyszenia biblijnego poruszył opinję ewangelicką. W tej sprawie zabrały głos Konsys orze kościołów: ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego, a nadto Rada kośc ołów ewangelickich w Polsce, która postanowiła wystąpić do Władz Państwowych centralnych w celu wydania zarządzenia, uchylającego decyzję Starostwa. Niezależnie od stanowiska władz kościelnych senator J. Evert interwenjował u ministra Nakoniecznikofa w prezydjum Rady ministrów tudzież u dyrektora departamentu wyznań Ministerstwa W. R. i O. P. Władze centralne niezawodnie postarają się o zapobieganie na przyszłość wypadkom, które na zewnątrz wywołują jak najgorsze wrażenie o stosunkach wyznaniowych w Polsce. Ew.-Pol.

WARSZAWA. **(Biblja w Polsce).**
W r. 1931 rozpowszechniło Brytyjskie i zagraniczne Stowarzyszenie Biblijne w Polsce 8.120 Biblji, 20.108 Nowych Testamentów i 9.607 części Biblji — razem 37.835 egzemplarzy. W krajach centralnej Europy rozpowszechniono w r. 1931 ogółem 18.614 egzemplarzy Biblji i jej części w języku polskim Ew.-Pol.

ANGLJA. **(Lord — biskup Winchesteru).**
Dnia 27 lutego 1932 r. zmarł po dłuższej chorobie ś. p. ks. Dr. Fr. Teodor Woods, Lord — biskup Winchesteru, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli kościoła anglikańskiego, prezydent „Rady ekumenicznej chrześcijaństwa praktycznego". W krótkim czasie Rada utraciła 2 swoich prezesów. Ew.-Pol.

ŁOTWA. **(Synod łotewski).**
W dn. 30 — 31 marca r. b. odbędzie się w Rydze wszechłotewski Synod ewangelicki, poświęcony sprawie wyboru nowego biskupa Łotwy. Istnieje projekt nadania mu tytułu arcybiskupa i dodania mu do pomocy 2 biskupów. Ew.-Pol.

SZWECJA. **(Nowy arcybiskup).**
Instalacja nowomianowanego arcybiskupa Uppsali D-ra Erling Eidena odbędzie się dn. 22 maja r. b. Ew.-Pol.

CHINY. (Fala religijnej tęsknoty).

W liście z dnia 16.II r. b. do „Wszechświatowego Związku chrześcijańskich młodych mężczyzn" w Genewie pisze Dawid Yui, generalny sekretarz Związku młodzieży chrześcijańskiej w Chinach co następuje: „Nasze nieszczęście narodowe przyczyniło się do tego, iż kilku przywodców i wielu z pośród ludu naszego zbliżyło się do Bogga, Pana wszystkiego stworzenia na ziemi.

Niedawno byłem z żoną swoją w Nankinie i na usilne prośby prezydenta Czan-Kai-Szeka i jego małżonki pomogłem zorganizować Chrześcijańskie Koło modlitewne mężczyzn i kobiet, zbierających się codziennie o godz. 5-ej po południu na modlitwy.

Dr. C. T. Wang — do niedawna minister spraw zewnętrznych, wyraził się, że Chiny tylko przez chrześcijaństwo mogą być uratowane. Wiele innych osób, między niemi i niechrześcijanie przyszli do tego samego wniosku.

Fala tęsknoty za religją ogarnia teraz studentów i młodych mężczyzn naszego kraju. Praca ewangelizacyjna odbywa się w miastach różnych części Chin. W tem pomaga nam wydatnie stary przyjaciel Dr. Scherwood Eddy.

Setki młodych ludzi zdecydowało się prowadzić życie według zasad chrześcijańskich, a bardzo wielu poczęło się zupełnie poważnie zajmować religją chrześcijańską. W miastach odbywają się pod przewodnictwem wytrawnych ewangelistów zebrania, przyczyniające się w zupełności do rozbudzenia życia chrześcijańskiego zborów. Przez tych ewangelistów działa Bóg w cudowny sposób, dlatego owoce ich pracy są nadspodziewane. Gdy obecne nieszczęście narodowe, jakie nas nigdy przedtem nie spotkało, nie dotknęło ostatnich głębin życia religijnego naszego narodu i nie wezwało chrześcijan do spełnienia świętych obowiązków, jakaż pozostałaby jeszcze nadzieja dla Chin? Z głębi serca jestem wdzięczny za tę falę rozbudzenia religijnego, która ogarnęła kraj, a która nietylko uratuje Chiny, ale na nowo je ukształtuje ku chwale Bożej.

I. M. C. A., tak jak być powinno, bierze udział w tym ruchu. Oby nas Bóg nadal błogosławił i użyczył nam swej potężnej pomocy, abyśmy te wyjątkowe chwile, które nam dał, naprawdę obficie wykorzystali". (Ew.-Pol.).

WARSZAWA. (Rada kościołów ewangelickich w Polsce).

W dn. 9 — 10 marca r. b. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady kościołów ewangelickich. Porządek obrad obejmował m. i. **sprawę krakowską**. Po wysłuchaniu przedstawicieli obu stron i po dłuższej dyskusji, której poświęcono prawie cały pierwszy dzień narad, Rada uchwaliła przekazać sprawę Komisji celem ostatecznego załatwienia. Rada przyjęła **memorjał** specjalnej Komisji **w sprawie zmiany Konstytucji**, który w najbliższym czasie ma być przedstawiony właściwym czynnikom ustawodawczym. Projekt rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie **kwalifikacyj do nauczania religji ewangelickiej** w szkołach średnich ogólnokształcących i Seminarjach nauczycielskich, odnoszący się do obu unijnych Kościołów ewangelickich i do Kościoła ewangelickiego a i h. w. w Małopolsce, ma być przez przedstawicieli tych kościołów przedstawiony Ministerstwu W. R. i O. P. Poruszone przez prasę kościelną pismo Starostwa powiatowego w Poznaniu, zabraniające rozpowszechniania Biblji, było także przedmiotem obrad. Postanowiono zwrócić się do właściwych władz centralnych w celu wydania zarządzenia, uchylającego decyzję Starostwa. Następne posiedzenie Rady, które ma być poświęcone specjalnie sprawie stosunków w kościele ewangelickim na Górnym Śląsku w oświetleniu memorjału senjoratu śląskiego i władzy naczelnej unijnego kościoła ewangelickiego naznaczono na 22 i 23 czerwca r. b.

Ew.-Pol.

SZWAJCARJA. (Międzynarodowe Ewangelickie Stowarzyszenie kredytowe).

Po długich przygotowaniach zorganizowano „Międzynarodowe Ewangelickie Stowarzyszenie kredytowe", którego celem jest udzielanie instytucjom ewangelickim taniego kredytu. Kapitały Stowarzyszenia wynoszą obecnie 400.000 fr. Ew.-Pol.

LWÓW.

Społeczeństwo ewangelickie we Lwowie, jak i wojskowi ewangelicy obchodzili uroczyście dzień Imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W przeddzień Imienin, dnia 18 marca urządzona została staraniem Ks. Dr. Rudolfa Kesselringa, proboszcza Ewangelickiego O. K. VI pogadanka dla żołnierzy wyznań ewangelickich.

Następnego dnia to jest 19 marca tenże Ks. Doktór R. Kesselring odprawił uroczyste nabożeństwo, które zgromadziło rzesze wiernych, jak również przedstawicieli różnych Władz.

Nabożeństwo to miało przebieg bardzo podniosły.

Z ŁODZI.

W dniu Imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w wypełnionym po brzegi wiernymi Kościele Św. Jana w Łodzi odprawił uroczyste nabożeństwo ks. pastor Karol Kotula.

Na nabożeństwie tym byli obecni Pan Wojewoda Łódzki Władysław Jaszczołt, Pan Generał Stanisław Małachowski, przedstawiciele miasta i inni.

Nadesłane

SPRAWOZDANIE z działalności Związku Młodzieży Zdecydowanych Chrześcijan w Warszawie, Nowolipie 72. za rok 1931.

Z wdzięcznością ku Bogu spoglądamy na leżący poza nami rok ubiegły, w którym Bóg pomimo naszych ludzkich słabości błogosławił nas po Ojcowsku, za co też staraliśmy się wywdzięczyć Mu przez skromną naszą służbę.

Z poszczególnych działów pracy wspomnieć należy o działalności komitetu „Promieni słonecznych", który odwiedził cały szereg chorych, pocieszając ich słowem Bożem, modlitwą i pieśnią. Staraniem tegoż komitetu urządzono „Ostatki" oraz wieczór pożegnalny dla członków, wstępujących do wojska. Wpływy komitetu stanowiły kolekty z zebrań dla młodzieży i wyniosły zł. 212.40, na rozchód składały się wydatki, związane z dekoracją sali, korespondencja z członkami zamiejscowymi, dopłata do komornego jednej z członkiń, wstawienie szyb w sali zebrań, dopłata do biletu kolejowego jednej z członkiń oraz wydatki, związane z „Gwiazdką".

Kolportaż pracował również bez przerwy, dostarczając książek, biblij, śpiewników, broszurek, widokówek i kart z wersetami biblijnemi i t. p.

Pozatem czynne były komitety: członkowski, przyjęć gości i porządkowy, chór i orkiestry.

Wpływy Związku wyniosły zł. 771.15, z czego 550.— zł. wpłacono do kasy miejscowej społeczności, resztę zużyto na potrzeby związku.

O ile chodzi o tętno życia religijnego członków, to jak to zwykle bywa, że gdy jedni oziębli w miłości do Chrystusa, wzbudzał On sobie na ich miejsce innych.

Ogółem odbyły się 42 zebrania biblijne, 7 zebrań poświęcających i 7 administracyjnych. Przez pewien czas odbywały się co 2 tygodnie zebrania oddzielne dla młodzieży męskiej i oddzielnie dla żeńskiej, na których poruszano zagadnienia aktualne, interesujące daną grupę.

W okresie letnim organizowano wycieczki, podczas których nie zapomniano i o bliźnich, głosząc Ewangelję zapomocą rozdawnictwa ulotek, składania świadectw o Chrystusie i śpiewu. Na ten okres utworzono specjalną kasę, z której pokrywano koszta podróży członków, pozostających bez pracy.

8 lutego r. ub. obchodziliśmy 50 letnią rocznicę założenia pierwszego związku. Na uroczystości było obecnych około 300 osób, w tem i goście ze Społeczności. Najważniejszym momentem były świadectwa młodzieży o swych przeżyciach, które to świadectwa zachęciły jednych do oddania serc swych Chrystusowi, w oziębłych zaś wzbudziły nowy zapał.

Największą radością było jednak otrzymanie siedziby, przedmiotuw wieloletnich modlitw, za co ustawicznie pragniemy wysławiać dobrotliwego Ojca w niebiesiech i służyć Mu przez całe życie.

A Pan niechaj raczy błogosławić tej pracy i nadal, aby jeszcze niejedna dusza szukająca mogła znaleźć Tego, który powiedział: „Jam jest chleb żywota, kto do Mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto wierzy we Mnie nigdy pragnąć nie będzie".

E. Sztyklówna.

Kurs pielęgnowania róż w ogrodzie

Koło Miłośników Ogrodnictwa urządza w dn. 8, 11, 13 i 15 kwietnia b. r. Kurs Pielęgnowania Róż w Ogrodzie, który obejmie: stanowisko róży w świecie roślinnym, klasyfikację, rozmnażanie, uszlachetnianie, zastosowanie róż w ogrodzie, pielęgnowanie, zimowanie oraz choroby i szkodniki róż. Prelegentami będą p.p. Dr. Piotr Hoser, Jan Łebkowski i Stanisław Schönfeld.

Informacje i zapisy: Biuro K. M. O. Al. Jerozolimskie 45 m. 4 tel. 633-35. Kierowniczka Kursu p. Wysocka tel. 840-18. Skład Nasion B-ci Chomicz — Zgoda 8. Ilość miejsc ograniczona.

Wykłady będą sie odbywać w Tow Ogrodn. Warsz. — Bagatela 3, I piętro. (od godz. 6 — 8 wiecz.)

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 30.III do 5.IV r. b.

Ochrzczono: 2 chłopców i 1 dziewczynkę.

Ślub zawarli: Władysław Frankiewicz z Marją Haliną Dąbkowską, Zygmunt Hauser z Władysławą Haliną Piotrowską.

Zmarli: Hugon Jung l. 54 inżynier, Ryszard Kelm 11 godzin, Rudolf Joachim l. 66 buchalter, Ludwik Roman Riedel l. 70 obywatel W-wy, Wilhemina Modro ur. Godowska l. 80 Pensj. D. Star., Olga Dreger ur. Heyna l. 51 żona emeryta, Robert Schwendke l. 59 rolnik.

Porządek nabożeństw.

Dnia 10 kwietnia niedziela **Misericordias Domini** (Etez. 2.4 — 10)

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpitalnej, *ks. p. Loth.*
„ 9.15 r. „ w języku niemieckim, *ks. p. Krenz.*
„ 11.30 r. „ w języku polskim, *ks. past. Loth.*
„ 5 pp. „ wieczorne (sala konf.) *ks. wikary Arlt.*
14 kwietnia, 8 w., nab. bibl. (sala konf.) *ks. wik. Arlt.*
15 „ 9 r. „ komunijne.

Nabożeństwo w Ewang. Kościele Garnizonowym.
(Puławska 4)

Dn. 10 IV. o g. 10 rano nab. odprawi ks. sen. F. Gloeh.

Nadesłane

Porządek zebrań

Społeczności Chrześcijańskiej w Warszawie. Nowolipie 72.

w niedzielę o godz. 3-ej po południu szkółka niedzielna
w niedzielę o godz. 4.30 po południu zebranie ewangelizacyjne.
w niedzielę o godz. 6.15 po południu zebranie związku młodzieży.
w środy o godz. 4-ej po południu zebranie dla pań.
w czwartki o godz. 8-ej wieczór zebranie biblijne.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 10.IV do 16.IV 32 r.

Niedziela, 10. IV. 12.15 Poranek Symfoniczny z Filh. Warsz. 14.00 Odczyt. 14.20 Utwory fortep. 14.40 Odczyt. 15.00 Koncert, 15.55 Program dla dzieci. 16.05 Pogawędka prof. Al. Janowskiego. 16.20 Płyty. 16.40 Odczyt. 16 55 Płyty. 17.15 Odczyt. 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.45 Koncert popołudniowy. 19. 5 Płyty. 19.45 Słuchowisko z Krakowa. 20.15 Transmisja z Konserwatorjum. 22.00 Transmisja koncertu. 22.55 Wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka.

Poniedziałek, 11. IV. 11.45 Przegląd Prasy. 12.10 Płyty. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt. 15.45 Komunikat. 15.50 Odczyt dla maturzystów. 16.10 Płyty. 16.20 Lekcja francuskiego. 16.40 Płyty. 17.10 Odczyt. 17.35 Muzyka. 19.15 Wiadomości bieżące. 19.30 Wywiad p. Koźmińskiego z p. Iłłakowiczówną. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 „Dama w Czerwieni". operetka. 22.15 Transmisja z Teatru Wielkiego. 23.00 Wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka.

Wtorek, 12. IV. 11.45 Przegląd Prasy. 12.10 Płyty. 15.15 „Chwilka lotnicza". 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.50 Program dla dzieci. 16.05 „Zagadki i szarady". 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 Płyty. 16.55 Odczyt ukraiński. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert symfoniczny. 19.15 Nauczanie rolnictwa. 19.30 Wiadomości. 19.35 Płyty. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton. 20.15 Transmisja z Konserwatorjum. 22.45 Dziennik Radjowy. 23.00 Muzyka.

Środa, 13. IV. 11.45 Przegląd Prasy. 12.10 Płyty. 15.05 Komunikat gosp. i giełda pieniężna. 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.45 Komunikat. 15.50 Odczyt dla maturzystów. 16.20 Wśród książek. 16.40 Płyty. 16.55 Lekcja angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert. 19.15 Komun. rolniczy. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton. 20.15 Piosenki. 20.45 Utwory fortepianowe. 21.30 Kwadrans literacki. 21.45 Koncert. 22.45 Odczyt angielski. 23.00 Muzyka.

Czwartek. 14. IV. 12.15 Odczyt. 12.35 XXIII Koncert szkolny. 14.45 Płyty. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.45 Komunikat. 15.50 Program dla dzieci. 16.20 Lekcja francuskiego. 16.40 Płyty. 17.10 „Ginąca Afryka". 17.35 Koncert. kameralny. 19.15 Skrzynka pocztowa. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton. 20.15 Koncert. 21.25 Słuchowisko. 22.10 Koncert Chopinowski. 22.50 Mnzyka.

Piątek, 15. IV. 12.10 Płyty. 15.25 Odczyt dla maturzystów. 15.45 Komunikat. 16.10 Płyty. 16.20 Skrzynka pocztowa. 16.40 Płyty. 16.55 Lekcja angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.33 Koncert. 19.15 Przegląd prasy. 19 30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.50 Muzyka.

Sobota, 16. IV. 12.10 Poranek ze Lwowa. 12.45 Płyty. 14.45 Koncert. 15.30 Wiadomości wojskowe. 15.40 Przegląd wydawnictw. 16.00 Komunikat. 16.10 Odczyt dla maturzystów. 16.30 Płyty. 17.10 Odczyt. 17.35 Audycja. 18.05 Transmisja ze Lwowa. 18.30 Koncert. 19.15 Skrzynka pocztowa. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton. 22.10 Utwory Chopina. 22.50 Muzyka.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr., miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha W. N. pl. Marsz. Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Za Redakcję: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.